Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, piątek, 21 lutego 1947 roku | Nr 51(353)

Czego nauczył się Bevin

z lekcji, jaką dał Anglii ciężki kryzys gospodarczy. — W. Brytania ratyfikuje układ z Polską

Wczoraj na zamkniętym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin omawiano **środki, które mają być zastosowane celem niedopuszczenia do powtórzenia się kryzysu węglowego.** Obecni byli: przewodniczący związku zawodowego górników, Lewther, sekretarz generalny Horner, oraz członkowie parlamentu, reprezentujący okręgi górnicze z całego kraju. Zajęto się sprawą **zatrudnienia w górnictwie, przebywającej w Niemczech ludności wysiedlonej, oraz zatrudnienia w kopalniach Polaków.**

Ponadto rząd brytyjski zastanawia się nad przyciągnięciem **większej liczby młodzieży do pracy w górnictwie.**

Rzecznik ministerstwa opału stwierdził w wywiadzie prasowym, że **Wielka Brytania nie będzie eksportowała węgla do 1948 roku ze względu na kryzys opałowy** i na potrzebę nagromadzenia poważnych zapasów węgla. Oświadczył on, że mimo zwiększonego wydobycia węgla, **nie ma wskazówek, któreby pozwalały przypuszczać, że Wielka Brytania będzie mogła wznowić eksport w roku bieżącym.** Ponowne objęcie eksportu może ewentualnie nastąpić w roku przyszłym, po zaspokojeniu podstawowych potrzeb Wielkiej Brytanii.

* * *

W pismach brytyjskich **„Manchester" Guardian" i „Finantial Times"** zamieszczono artykuły; poświęcone zagadnieniu **wzrostu produkcji i eksportu węgla z Poski:**

„Manchester Guardian" podkreśla, że w obliczu istniejącego obecnie kryzysu węglowego w zachodniej Europie, **eksport węgla z Polski może mieć poważne efekty zarówno na polu gospodarczym, jak i politycznym.** Dziennik podkreśla **olbrzymi wysiłek Polski, zmierzający do zwiększenia produkcji w górnictwie i zwraca uwagę na liczne umowy, zawarte z innymi państwami w sprawie eksportu węgla z Polski.**

Opinia brytyjska zwraca uwagę na to, że kryzys węglowy **zmusił rząd do zrewidowania swej dotychczasowej polityki;** dyplomatyczny korespondent „Yorkshire Post" pisze, że **Wielka Brytania będzie ratyfikować wkrótce angielsko polski układ handlowy,** zawarty w lipcu ub. roku.

Intencja ratyfikowania tego układu — stwierdza korespondent — leży w ramach polityki **ministra Bevina, który pragnie stworzyć nowe możliwości w stosunkach angielsko-polskich.**

Dla ludzi podziemia

przewidziana jest w pierwszym rzędzie ustawa amnestyjna

Wczoraj przemawiał w Sejmie min. sprawiedliwości ob. Świątkowski. Uzasadniał on rządowy projekt amnestii — jako akt łaski w celu upamiętnienia nowej ery w życiu naszego państwa.

Między innymi minister powiedział, że ustawa pragnie dać możność ujawnienia się wszystkim uczestnikom band leśnych i członkom podziemia. Dla nich przewidziana jest amnestia w najszerszym zakresie.

Projekt ustawy przewiduje całkowite przebaczenie tych przestępstw za wyjątkiem szpiegostwa, pod warunkiem jednak dobrowolnego opuszczenia podziemia, zerwania z dotychczasową przestępcza działalnością i zawiadomienia o tym władz bezpieczeństwa w terminie 2-miesięcznym od dnia wejścia w życie ustawy amnestyjnei.

Projekt ustawy wymaga dobrowolnego ujawnienia się. Kto, pomimo faktu, że Państwo pragnie mu wybaczyć zbrodniczą działalność, pozostaje w podziemiu i będzie przyłapany na udziale w bandzie, z amnestii nie korzysta.

Amnestia, to nie pobłażanie dla zbrodni, ale wyciągnięcie dłoni do tych, którzy pragną zerwać ze swą dotychczasową przestępczą działalnością i wrócić do normalnej, pokojowej pracy.

Nowy ambasador
angielski w Warszawie

Jak donoszą ze źredeł oficjanych, na miejsce p. Cavendisha Bentincka, brytyjskiego ambasadora w Warszawie, przeniesionego na stanowisko ambasadora w Rio de Janeiro, mianowany został Sir Ronald St. Clair Gainer, przedstawiciel Anglii w Rio de Janeiro.

Bevin ze Stalinem
chce nawiązać bezpośredni kontakt

Dziennik angielski „Star" donosi, iż minister Bevin stara się o uzyskanie audiencji u Stalina natychmiast, po swym przybyciu do Moskwy na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

„Minister żywi nadzieję — dodaje dziennik — że bezpośredni kontakt ze Stalinem ułatwi zrewidowanie i wzmocnienie traktatu anglo-sowieckiego".

Z republikańską Hiszpanią
nawiązuje stosunki W. Brytania

Od kilku dni nastąpił nieoficjalny kontakt między ambasadą brytyjską w Paryżu a hiszpańskim rządem republikańskim. Na pytanie postawione ministrowi Bevinowi w parlamencie, kto zainicjował to spotkanie, minister spraw zagranicznych odparł, iż było to wzajemne zbliżenie.

Mała Konstytucja uchwalona

W dniu wczorajszym Sejm Ustawodawczy większością 330 głosów przeciw 17 uchwalił Małą Konstytucję.

W dyskusji nad projektem ustawy, zabierał głos szereg posłów. Przeciw Konstytucji głosowali posłowie z ramienia PSL.

Uchwalona Konstytucja ustala w sposób ostateczny strukturę i zakres działania najwyższych organów rządzących w Państwie.

Przeciw sojuszowi
anglo-amerykańskiemu wystąpił lord Halifax

Przemawiając na uniwersytecie w Leeds lord Halifax b. ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie wypowiedział się przeciwko koncepcji sojuszu anglo-amerykańskiego, uważając, że stosunki między obu państwami wyznacza wspólnota interesów.

Reorganizację armii U. S. A.
ma zamiar przeprowadzić Truman

Na czwartkowej konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, że zdaniem jego należy wprowadzić w Stanach Zjednoczonych obowiązkową służbę wojskową. Prezydent Truman dodał, że w najbliższym czasie, przedłoży kongresowi szczegółowy plan unifikacji amerykańskich sił zbrojnych, a następnie wniosek o obowiązkowej służbie wojskowej.

Franco cesarzem?
sensacyjne oświadczenie prezydenta Barrio

Prezydent Republiki Hiszpańskiej na emigracji Martines Barrio oświadczył korespondentowi agencji Reutera, że zdaniem hiszpańskich przywódców emigracyjnych ruch przeciwko gen. Franco musi opierać się w znacznym stopniu na Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Prezydent Barrio wyraził obawę, że Franco chcąc uprzedzić swych przeciwników zechce może urządzić w Hiszpanii plebiscyt i ogłosić się cesarzem i w ten sposób „zalegalizować" władzę.

W obronie praw człowieka

Front robotniczy w USA

wzmacnia się i rozszerza. — Ofensywa republikanów przeciw ustawodawstwu pracy

Donoszą z Nowego Jorku, że kierownictwo związku zawodowego robotników przemysłowych (CIO) mianowało 5-osobowo komitet, który będzie prowadzić rozmowy z amerykańską federacją pracy (AFL) na temat proponowanego przez tę ostatnią **połączenia obu organizacji.** W ten sposób ruch robotniczy w Stanach Zjednoczonych wszedł w następną fazę pertraktacji, rozpoczętych listem przywódcy CIO Murray'a, w którym wezwał on kierownictwo AFL do **utworzenia wspólnego frontu przeciwko próbom kongresu zlikwidowania ustawodawstwa społecznego i zawodowego w USA.** W odpowiedzi na ten list przewodniczący AFL Green zaproponował **połączenie obu organizacji.** Celem zapowiedzianych rozmów ma być utworzenie wspólnego frontu **w obronie zdobyczy ruchu zawodowego z okresu prezydentury Roosevelta, zagrożonego poważnie zwycięstwem republikanów w ostatnich wyborach.**

W akcji przeciwko ustawodawstwu społecznemu i zawodowemu senat stanu Tennessee zatwierdził **ustawę, zakazującą istnienia zakładów pracy, których robotnicy mają obowiązek należenia do związków zawodowych.**

Przeciwko takim zakładom pracy wystepowano już ostro w kongresie, składając w nim **szereg projektów, wypowiadających się za ich likwidacją.**

Ciężkie chwile Tsaldarisa

Powstańcy panują nad sytuacją. — Nowe zmiany w dowództwie armii rządowej

Donoszą z Aten, że w greckim ministerstwie wojny nastąpił szereg zmian na głównych stanowiskach armii: Na miejsce dotychczasowego szefa sztabu Spolitopoulosa mianowano gen. Wendirisa. Przeprowadzono również zmiany **w najwyższej radzie wojennej i dowództwach poszczególnych okręgów wojskowych.** Komunikat dodaje, że zmiany te następują na skutek **„specjalnych okoliczności".**

Agencja Tanjug donosi z Grecji, że wbrew twierdzeniom rządu greckiego, wszystkie **koszary położone na północny wschód od Salonik, znajdują się pod kontrolą armii demokratycznej.** Tanjug donosi również, że minister bezpieczeństwa Kannelopulos wydał zarządzenie **surowego karania wszystkich „niezdecydowanych i dezerterów".**

Zarządzenie to pozostaje w związku **ze wzmożoną dezercją żołnierzy z oddziałów walczących przeciw armii demokratycznej.**

USA chce zbliżenia
i wymiany kulturalnej z Z. S. R. R.

Prasa angielska donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bedell Smith złożył wizytę ministrowi Mołotowowi, któremu oświadczył, że życzeniem jego rządu jest nawiązanie ze Związkiem Radzieckim bliższych stosunków kulturalnych.

TRAGEDIA GRECJI

Demokraci greccy walczą przeciwko faszystowskiemu rządowi i angielskiej okupacji.—Straszliwy terror doprowadził do wybuchu wojny domowej

Sprawa Grecji nie schodzi z łam pism całego świata. W chwili, gdy w Grecji przebywa komisja śledcza ONZ, los tego kraju budzi ogromne zainteresowanie. Sławny publicysta francuski Wiktor Ledne pisze w „Democratie Nouvelle" o rozwoju sytuacji w Grecji od zakończenia wojny do wybuchu obecnej wojny domowej. Między innymi pisze on: —

„Grecja" — wyraził się kilka miesięcy temu Winston Churchill — jest ostatnim demokratycznym krajem we wschodniej Europie" Wiedzieliśmy, że Churchill był zawsze doskonałym humorystą; ale zdaje się — nigdy nie wykorzystał on swego talentu w tak świetny sposób. Gdyby bowiem Grecja miała rzeczywiście odpowiadać określeniu pana Churchilla — należało by w ogóle zwątpić w demokrację. W rzeczywistości rządy, które następowały po sobie w Atenach od grudnia 1944 r. tj. **od chwili interwencji armii angielskiej w Grecji — są coraz bliższe faszyzmu, a naród grecki przeżywa prawdziwą tragedię.**

Aby zrozumieć sytuację w tym kraju, należy przynajmniej pokrótce przypomnieć, czym był grecki ruch oporu. Naród grecki prowadził zwycięską wojnę przeciw najeźdźcy włoskiemu, która **zyskała mu podziw Europy**. Później, zalany okupacją niemiecką, prowadził w dalszym ciągu bohaterską walkę. **Narodowy front wyzwoleńczy EAM** (Etnikon Apeleftherolikon Métopon) zapuścił od września 1941 r. mocne korzenie w kraju. Założycielami jego byli bojownicy lewicy: komuniści, socjaliści, republikanie, lewe skrzydło liberałów i ludowcy, którzy już przedtym toczyli podziemną walkę przeciwko dyktaturze gen. Metaxasa.

Równolegle z walką polityczną organizuje EAM Ludową Armię Wyzwolenia Narodowego: ELAS. Partyzantka ELAS działa wszędzie; w Tracji; w Macedonii w Epirze, w Tessalii, na Peloponezie i na wyspach. ELAS przerywa i zagraża nieustannie liniom komunikacyjnym, oswobadza i organizuje całe okręgi. Z końcem roku 1943, w Epirze Tessalii, w Macedonii setki wsi żyje pod kontrolą EAM.

Reakcja nie zrezygnowała jednak z zamiaru opanowania sytuacji. W chwili gdy Anglicy wylądowali na terenach oswobodzonych przez siły oporu, reakcjoniści oskarżyli natychmiast EAM, że chce on wprowadzić w Grecji komunistyczną dyktarurę i podjęli wspólnie z z najgorszymi kolaboracjonistami gwałtowną ofensywę przeciw EAM i ELAS.

12 lutego 1945 r. podpisany został w Varkiza koło Aten, układ między EAM **a rządem ustanowionym prze Angików.** W układzie tym, zagwarantowanym przez przedstawicieli Foreign Office w Atenach — **zobowiązał się rząd ateński przywrócić ustrój demokratyczny**, zagwarantować swobodę poglądów i osobiste swobody obywateli, przeprowadzić amnestię dla przestępstw politycznych, zorganizować armię narodową i oczyścić aparat państwowy przez zdrajców i kolaboracjonistów. Ze swej strony EAM zobowiązał się rozwiązać ELAS i wydać broń w ręce rządu.

Podczas gdy EAM wypełnił skrupulatnie w ciągu 15 dni wszystkie zobowiązania, **rząd od pierwszych dni łamie swoje przyrzeczenia, za zgodą i przy pomocy Anglików, którzy utrzymują w Grecji armię okupacyjną w sile od 50 do 100 tysięcy ludzi** i kontrolują za pośrednictwem swych misji „organizacyjnych" armię, policję i administrację. Pod osłoną angielskich protektorów **zorganizowali ateńscy władcy bandy z pospolitych zbrodniarzy i zdrajców.** Zaopatrzeni w angielski materiał wojenny, grasowali po całym kraju. Prześladowali i mordowali obywateli podejrzanych o sympatie dla demokratów. W miastach — faszystowskie organizacje, jak na przykład organizacja „X" tropią i zabijają patriotów.

Przez kraj przeszła niesłychana fala represji. Profesorów uniwersytetu, urzędników a nawet członków kleru, tak wiejskich proboszczów jak i biskupów, usuwano ze stanowisk, więziono, katowano lub mordowano.

Oto **bilans białego terroru,** panującego Grecji: 11.413 — zamordowanych demokratów. 150.000 — aresztowanych członków oporu. 8.000 — skazanych na więzienie. 9.000 — zdemolowanych lokali organizacji demokratycznych.

Rzecz jasna, że taka **seria prowokacji, zbrodni nieustannego obrażania demokratycznych uczuć narodu greckiego, musiała w końcu doprowadzić do rozpalenia wojny domowej.**

Podstawowym warunkiem zapanowania demokracji i pokoju w Grecji, jest **wycofanie angielskich wojsk okupacyjnych, które stanowią jedyną podporę faszystowskich władców Grecji.**

Nasze rady

„STAŁA CZYTELNICZKA „EXPRESU". Niewątpliwie dobrzeby Pani zrobiły jakieś zastrzyki wzmacniające, np. z arszeniku. Musiałaby się jednak Pani poradzić lekarza — gdy wróci apetyt, nabierze Pani wówczas na pewno „okrągłości". Na piegi istnieje cały szereg gotowych preparatów w perfumeriach — należy jednak zawsze możliwie chronić twarz przed słońcem — piegi bowiem wracają.

* * *

KRYŚKA Z POZNANIA. Panno Krysiu — niech ten Węgier przyjedzie tu do Pani (niech przywiezie wszystkie papiery potrzebne do wzięcia ślubu), pobierzecie się w Polsce, a potem już jako żona, pojedzie z nim Pani do Budapesztu, czy też on osiedli się w Polsce — zależy jak Wam się dalej będzie życie układać. O informacje o nim mogłaby się Pani postarać przez Poselstwo Polskie w Budapeszcie, lub Poselstwo Węgierskie w Warszawie, Hotel Polonia.

* * *

ZMARTWIONA. Na porost włosów dobrze robi wmasowanie na 24 godziny przed myciem głowy — niewielkiej ilości 10% maści siarkowej.

Włosy niech Pani myje co dziesięć dni dobrze ciepłą wodą i mydłem dziegciowym lub siarkowym, najlepiej uprzednio rozgotowanym. Płukać kilkakrotnie — do ostatniego zaś płukania niech Pani użyje, ponieważ ma Pani ciemne włosy, odwaru chmielu i korzeni tataraku (po garsice) i paru ziaren pieprzu. Siostra, która jest blondynką, niech płucze włosy w odwarze rumianku i szałwii po garsice ziół na dwa litrty wody). Włosy codziennie dobrze wyczesać i szczotkować.

* * *

WŁADEK Z ZA BUGA. Może Pan skorzystać z kursów semestralnych, na których program jednej klasy gimnazjalnej lub licealnej realizowany jest w ciągu półrocza. Najlepiej jeżeli zwróci się Pan osobiście do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Jaracza 11, gdzie Pana poinformują o warunkach przyjęcia do gimnazjum dla dorosłych i wskażą odpowiednie gimnazjum.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 26

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

Pani z białymi liliami

Siedzieliśmy po kolacji w pracowni artysty-malarza Erwina Rogera i rozmawialiśmy, jak zwykle, na temat współczesnej kobiety. Mój rozmówca rzekł:

— Wystarczy tylko spojrzeć na niewiastę dzisiejszą, aby zrozumieć, że jest to istota o wyrobionych muskułach, lecz pozbawiona zupełnie delikatności, intuicji i kobiecości.

— Czy chce pan przez to powiedzieć — wtrąciłem — że kobiety dawnej epoki posiadały więcej serca? Z czego pan to wnioskuje?

Starszy pan podniósł oczy i rzekł:

— Z czego to wnioskuję? Spójrz pan tylko na portret dawnej niewiasty. Oto ma pan przykład: — rzekłszy, to wskazał na jeden z obrazów w złotej ramie, przedstawiający niewiastę o pięknej twarzy, z pękiem białych linii w ręku jako symbolem niewinności.

— Więc stawia pan za przykład damę z liliami? Dobrze. Muszę jednak zaznaczyć, że wybrał pan niezbyt fortunnie! Jest to lady Ginower Rutland, jedna z najpiękniejszych kobiet angielskich u schyłku 18 wieku, żona sir Henriego Rutlanda, sędziego sądu najwyższego.

W owym czasie sensację wzbudziło zagadkowe morderstwo, dokonane w Londynie. Pewnej nocy znaleziono na ulicy znanego powszechnie lichwiarza Giboa. W zaciśniętej dłoni widniał strzępek weksla, podpisany przez Archibalda Douglasa, przedstawiciela jednego z najznakomitszych rodzin angielskich. Zrodziło się więc przypuszczenie, że lichwiarz groził prawdopodobnie Douglasowi przykrymi konsekwencjami, o ile nie zapłaci mu pieniędzy, wobec czego prawdopodobnie Douglas zamordował lichwiarza, aby pozbyć się go na zawsze.

Podejrzenia te znalazły jeszcze potwierdzenie w okoliczności, że oskarżony nie był w stanie dowieść swego alibi.

Służący Douglasa oświadczył, że pan jego wyszedł krytycznego dnia o godz. 2 z domu. Na pytanie, skierowane do oskarżonego, gdzie spędził czas, Douglas w żaden sposób nie chciał dać odpowiedzi. Stwierdzono przytem, że morderstwo zostało dokonane właśnie w tym czasie, kiedy Douglas wyszedł z domu. Nie było więc człowieka w Londynie, który nie wierzył w winę oskarżonego.

Powierzchowność jego, miły wyraz twarzy, inteligentna mina, podziałały na niektóre niewiasty bardzo przekonywująco i płeć piękna nie szczędziła westchnień, uważając, że cała sprawa jest jedną z wielu omyłek sądowych.

Jedna tylko niewiasta odnosiła się do oskarżonego bardzo surowo — była to lady Rutland.

— Nie ma dlań usprawiedliwienia! — mówiła. — On jest winny i musi ponieść zasłużoną karę!

Sir Rutland był ogromnie zadowolony z podobnego oświadczenia żony i rzekł:

— Ty jedna masz zdrowe poglądy na świat, nie dając się zwieść miłą, sympatyczną powierzchownością tego zbrodniarza...

Sir Rutland, jako sędzia sądu najwyższego, osobiście kierował rozprawami sądowymi. Sala sądowa wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której przeważały oczywiście kobiety. Nie brak było wśród nich i takich, które pamiętały oskarżonego jeszcze z tych czasów, kiedy zapraszał je do kadryla z galanterią, godną największego gentelmana, to też wszystkie niemal niewiasty rzucały nań spojrzenia pełne współczucia, chcąc mu dodać w ten sposób odwagi do wytrwania.

Jedno z pierwszych miejsc zajęła lady Rutland. Jak zwykle miała na sobie piękną białą suknię, a w ręku trzymała pęk białych lilii.

Oskarżony w dalszym ciągu wypierał się winy. Sędzia tłumaczył, że grozi mu kara śmierci, o ile nie wykaże gdzie był, i co czynił krytycznej nocy od godziny 2 do 3.

Oskarżony zacisnął jednak wargi i milczał, a jego niebieskie piękne oczy błądziły nieprzytomnie po sali, jak gdyby kogoś szukały. Na chwilę zatrzymały się na postaci lady Rutland, lecz zaraz potem zgasł w nich promień nadziei. Lady Rutland nie patrzyła nań prawie wcale i jeżeli skierowała wzrok w jego stronę, to było to spojrzenie pełne pogardy.

Sąd skazał go na karę śmierci przez ścięcie głowy.

Wie pan chyba, że w owych czasach wyroki wykonywane były publicznie. Z całego Londynu zjechali się panowie i panie niczem do teatru lub opery. Tak, te niewiasty z białymi pękami lilii, miały wówczas żelazne nerwy!

Stracenie Douglasa *było* widowiskiem pierwszorzędnym. Miało się *wrażenie*, że było to *przynajmniej* galowe przedstawienie *teatralne*. Znów w pierwszym *rzędzie* siedziała lady w białej sukni z *pękiem* białych *lilii* w ręku.

Widziała jak prowadzono Douglasa na szafot. Słyszała ostatnią jego modlitwę. Widziała głowę jego, spadającą do kosza... Wśród tłumu słychać było histeryczne szlochy. Lada Ruttland stała nieruchoma, tylko w pewnej sekundzie zbladła nieco, zachwiała się na nogach i ukryła twarz w wiązance białych lilii. Trwało to tylko sekundę.

W następnej chwili wydobyła już puderniczkę z torebki, przypudrowała twarz, dodała karminu do warg i gdy podtrzymujący ją kawaler chciał ją podtrzymać, wyrzekła:

— Ależ cóż panu wpadło do głowy? Przecież, nie zemdleję z powodu takiej bagatelki!...

— — — — —

W dziesięć lat później służący Douglasa przyznał się na łożu śmierci do zamordowania lichwiarza Gibona.

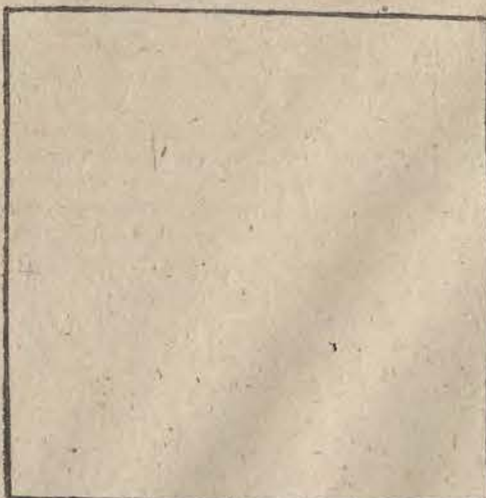
Weksel z podpisem swego pana podsunął umyślnie zamordowanemu by odwrócić od siebie podejrzenie.

A po śmierci lady Rutland znaleziono w jej buduarze małą książeczkę z napisem: **„Mój pamiętnik".**

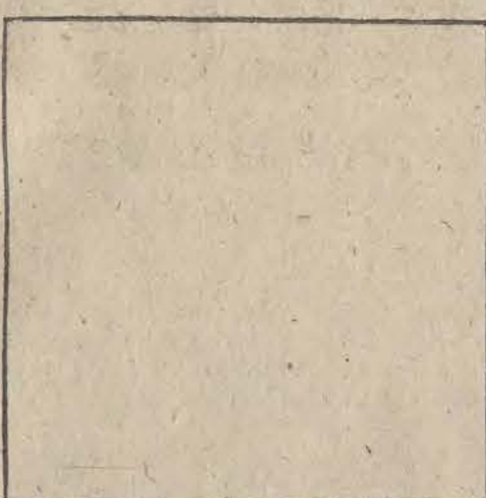
Oto jedna z notatek znalezionych w pamiętniku:

„— ...Biedny Douglas! Jedną noc spędzoną ze mną musiał przypłacić życiem!... Ależ czy mogłam poświęcić moją opinję? Szkoda go. Był to prawdziwy dżentelman aż do ostatniego tchnienia i prawdziwy kochanek!"

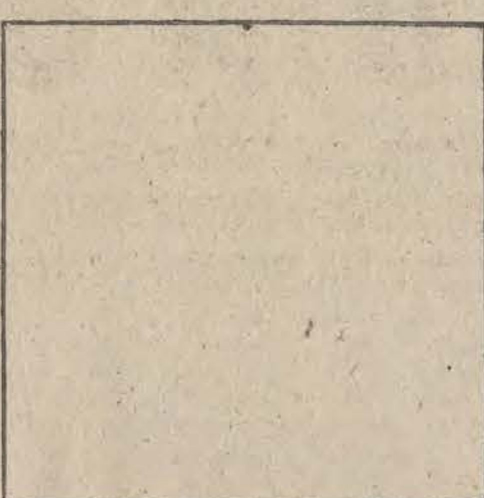
WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



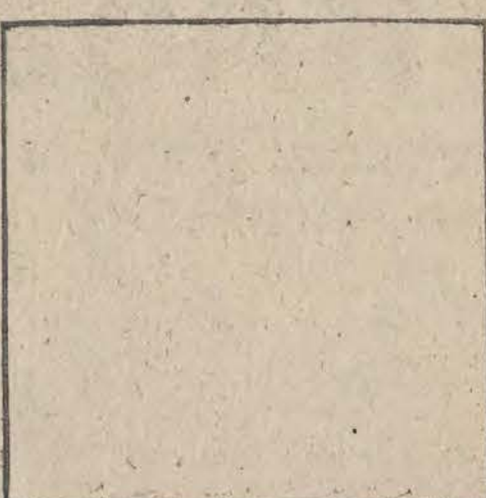
WICEK: — Wacuniu! Gdzie jesteś?
WACEK: — Ratuj! Tutaj...



WICEK: — Idę do ciebie, tylko strasznie mi ciężko, bo sto kilo śniegu na mnie leży...



WACEK: — Ojojoj! Duszę się!
WICEK: — Podaj mi rękę!
WACEK: — No i co?



WICEK: — Trudno, będziemy czekali aż nas odgrzebią. Jesteśmy zasypani śniegiem...

Czekolada na kartki

wydana będzie w bieżącym miesiącu

Na karty żywnościowe dziecięce z mies. lutego rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, od dn. 24 do 29 bm. sprzedawana będzie czekolada:

„Dz. 0—3" na odc. Nr 28 po 1 tabl. czekolady wagi a 113,4 gr.

Dz. 4 — 7 na odc. Nr 28 po 1 tabl. czekolady wagi a 113,4 gr.

„Dz. 8 — 12" na odc. Nr 28 po 3 tabl. czekolady wagi a 113,4 gr.

Dzieci od lat 0 — 7 otrzymują czekoladę zamiast cukierków. Dzieci od 8—12 lat otrzymują 1 tabl. czekolady zamiast cukierków, a 2 tabliczki zamiast mleka.

Oświetlenie miasta

posuwa się szybko naprzód

Wskutek starań Wydz. Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej otrzymała ostatnio przydział **1.800 szt. żarówek dla oświetlenia ulicznego.**

Opracowano wykaz ulic, które mają być w r. 1947 oświetlone w pierwszym rzędzie, i przesłano go Elektrowni Łódzkiej do wykonania.

Wykaz ten obejmuje 34 ulice. Ogólna ilość lamp, włączonych do sieci oświetlenia ulic, wynosi 4.802 szt. o ogólnej mocy 965,75 kw.

Ponadto polecono Gazowni wykonanie oświetlenia ul. Rzgowskiej, osiedla im. Montwiłła-Mireckiego i innych ulic, które posiadają gazową instalację oświetleniową.

Akcja przeszkoleniowa

pracowników miejskich w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić **szeroką akcję przeszkoleniowo-dokształcającą wśród swoich pracowników,** która objąć ma ogółem ok. 2.500 osób.

Prezydium Zarz. Miejsk. powołało Komisję Przeszkoleniową pracowników Zarządu Miejskiego, w skład której wchodzą: przewodniczący, jego zastępca, 5 członków oraz przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce — Oddział w Łodzi.

Budżet kursu w wysokości zł 2 i pół miliona został już zatwierdzony z tym, że słuchacze otrzymywać będą premie za pilne uczęszczanie na wykłady i zdanie egzaminu końcowego.

W rocznicę

powstania Armii Czerwonej

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. przypada 29-ta rocznica powstania Armii Czerwonej.

W związku z tym w mieście naszym odbędą się specjalne uroczystości, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przewidują one m. in. składanie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego przez delegatów organizacji i partii politycznych. (i)

Nowy cennik tekstyliów

Niektóre artykuły zdrożały, niektóre staniały.— Marża zarobkowa hurtowników obniżona do 12 proc.

Jak się dowiadujemy, wszedł w życie *nowy cennik artykułów* **włókienniczych w sprzedaży komercyjnej.**

Konieczność zmiany dotychczasowego cennika — jak komunikuje Centrala Tekstylna — podyktowana została *wprowadzeniem na rynek, w miarę zwiększenia się produkcji przemysłu włókienniczego,* **szeregu nowych artykułów oraz faktem, że w starym cenniku wzajemny stosunek cen różnych artykułów często nie odpowiadał rzeczywistemu stosunkowi wartości, jak na przykład: kreton droższy był od drelichu.**

Sytuację tę **wykorzystano na rynku w celach spekulacyjnych** i w rezultacie wytworzyła się tak paradoksalna sytuacja, że niektóre artykuły były sprzedawane na wolnym rynku w cenie dwukrotnie wyższej, niż wynikało z uczciwej kalkulacji, opartej o ceny hurtowe Centrali Tekstylnej, a **zyski szły, oczywista, do kieszeni spekulantów.**

Nowy cennik podnosi niektóre ceny, *inne obniża, a większość pozostawia* bez zmian, **wyrównując w ten sposób dotychczasowe dysproporcje.**

Jednocześnie z regulacją cen **obniżona została do 12 proc. marża zarobkowa hurtownika.** Obniżka ta jest całkowicie usprawiedliwiona stabilizacją życia gospodarczego — usprawnieniem transportu i zmniejszeniem ryzyka — oraz ogromnym zwiększeniem obrotów.

Zmiana cennika i nasilenie rynku tekstyliami, która zapowiada Centrala Tekstylna, doprowadzą niewątpliwie do **uzdrowienia stosunków na rynku włókienniczym.**

W niedalekim czasie nowy cennik wyjdzie z druku, narazie podajemy kilka ważniejszych pozycji nowego cennika.

Metr podszewki farbowanej, która dotychczas kosztowała 112 zł., obecnie kosztuje **156 zł., natomiast taka sama** podszewka, lecz podwójnej szerokości, kosztuje obecnie zł. 400 przedtem 500). Drelich kosztował 122 zł. teraz cena jego wynosi **172 zł.** Zdrożał też nieznacznie kreton z 136 na 152 zł. **Staniała wydatnie gaza z 74 zł. do 23 zł. za metr.** Zdrożała podszewka satynowa z 490 na 528 zł., **staniał natomiast jedwab na suknie z 663 na 640 zł.** Staniał też sukniowy crepe-mat z 798 zł. na 753 zł. za metr. Cena crepe marocain podwyższona została z 518 zł. na 679.

Ceny dotyczą handlu detalicznego pod żadnym pozorem nie mogą być przez kupców przekraczane. Wszelkie próby w tym kierunku ścigane będą z całą surowością, a winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (o)

Tekstylia i obuwie

będą rozdzielane w tym kwartale. — Dla Łodzi nie ma jeszcze rozdzielnika

Jak nas informują — opracowany już został rozdzielnik na pierwszy kwartał, dotyczący rozdawnictwa wyrobów tekstylnych w poszczególnych województwach w ramach przydziałów kartkowych.

I tak województwo warszawskie otrzyma towary bawełniane, Warszawa zaś wyroby dziewiarskie. Również woj. lubelskie i gdańskie otrzymają wyroby dziewiarskie. Natomiast województwo pomorskie, rzeszowskie, śląsko-dąbrowskie jak również przemysł górnośląski — otrzymają towary bawełniane.

Brak dotychczas rozdzielnika dla województw poznańskiego, krakowskiego i... najbardziej nas obchodzącego woj. łódzkiego oraz miasta Łodzi. Nie wiemy więc, co **otrzymamy w ciągu najbliższych trzech miesięcy na karty odzieżowe.**

Częstochowa, województwa kieleckie, szczecińskie, dolno-śląskie i mazurskie otrzymać mają również w ramach rozdawnictwa kartkowego — **obuwie.** O ile przemysł nasz naogół pokrywa zapotrzebowanie, jeśli chodzi o towary włókiennicze — to sprawa obuwia przedstawia się dużo gorzej, co jest wynikiem znacznego spadku pogłowia bydła, spowodowanego wojną.

Ostatnio jednak niewątpliwie poprawi sytuację otrzymanie przez Polskę 600 **tysięcy par obuwia z demobilu amerykańskiego.** Obuwie to jest przerabiane w fabrykach krajowych i prawdopodobnie za miesiąc już znajdzie się na rynku. (b)

Złośliwa gospodyni

Wyłączyła światło, zamknęła ubikację i zagipsowała zlew swym sublokatorom

Nauczycielka Anna Kos, zamieszkała przy ul. Legionów 6 miała sublokatorów, rodzinę Bajerów, z którymi żyła niekoniecznie najlepiej.

Między nimi stale dochodziło do scysji. Ostatnia z nich znalazła swój epilog w sądzie starościńskim.

Nie mogąc sobie inaczej poradzić, lokatorka złośliwie wyłączyła światło, zamknęła ubikację i zagipsowała zlew. W ten sposób pozbawiła swych sublokatorów wszelkich wygód, z których sama również nie mogła korzystać.

Sprawa oparła się o sąd starościński, który za złośliwe dokuczanie współlokatorom skazał Annę Kos na grzywnę w wysokości 800 złotych.

Wypadek, jakże charakterystyczny! Głód mieszkaniowy doprowadził do tego, że wiele mieszkań zajmuje narazie po kilka rodzin. Stosunki między nimi muszą układać się przyjaźnie, gdyż ze wspólnych ubikacji nie jedna rodzina korzysta. Jeśli jednak każdy będzie postępował w ten sposób wspólne mieszkanie stałoby się niemożliwe, zatruwałoby współżycie **wszystkich lokatorów.** (o)

Nadszedł węgiel

dla sanatorium w Tuszynku

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi węgiel, przeznaczony dla sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku.

Węgiel jednak trudno przetransportować na teren sanatorium, gdyż na przeszkodzie temu stoją zaspy śnieżne, zalegające wszystkie drogi.

Jak się dowiadujemy, w zrozumieniu doniosłości chwili — w sanatorium spalono już ostatni zapas opału — kierownictwo Ubezpieczalni Społecznej postanowiło przewieźć węgiel do Tuszynka saniami! (k)

Uwaga, rzemieślnicy

pragnący wziąć udział w M. T. P.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca się do wszystkich rzemieślników, którzy zamierzają wystawić swoje eksponaty na Międzynarodowych Targach w Poznaniu i chcą, aby nazwiska ich były objęte katalogiem targowym, **aby do dnia 22-go lutego br. nadesłali swe zgłoszenia do Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 8, pok. 13, tel. 250-42, wewn. 11.**

Zgłoszenia muszą zawierać: **imię i nazwisko wystawcy oraz jego adres i przedmiot wystawy.**

Stoiska Izb Rzemieślniczych będą się mieściły na Targach w Wieży Górnośląskiej.

„Ratuj pan mą żonę!"

Kupił prywatnie lekarstwo, potem oskarżył farmaceutę o wyzysk. — Ciekawa sprawa w sądzie starościńskim

Dnia 4 listopada ub. r. do apteki Zundelewicza przy ul. Piotrkowskiej 25 zgłosił się Tadeusz Szulc, zamieszkały przy ul. Bema 22. Żona Szulca cierpiąca na złośliwą anemię zapadła ciężko na zdrowiu i lekarz przepisał jej preparat wątrobiany „Campolon", bardzo skuteczny przy tego rodzaju chorobie i decydujący często o życiu pacjenta.

Szulc odwiedził wszystkie apteki wzdłuż całej Piotrkowskiej, nigdzie jednak nie mógł otrzymać zbawiennego specyfiku. Przeczącą odpowiedź otrzymał także w aptece Zundelewicza.

Wówczas Szulc **ze łzami w oczach począł zaklinać magistra framacji Beigela, aby ratował jego cierpiącą żonę.**

Traf chciał, że sam Beigel również jest dotknięty złośliwą anemią i podczas pobytu swego w Rumunii, jako internowany, nabył tam pewną ilość preparatu „Campolon", który przywiózł ze sobą do kraju.

Farmaceuta, widząc rozpacz klienta, **zaproponował mu odstąpienie 10 zastrzyków bezcennego preparatu.** Ponieważ jednak preparat ten Beigel miał w mieszkaniu oświadczył, że dopiero na drugi dzień będzie mógł wydać pożądane zastrzyki. Beigel za 10 zastrzyków zapłacił w Rumunii 250.000 lei i oświadczył, że w tej samej cenie gotów jest odstąpić preparat Szulcowi, przeliczywszy na złote, zakomunikował, **że wyniesie to 2.500 złotych.** Urzędowa cena zaś tego preparatu wynosi 750 złotych.

Co robi Szulc? **Najpierw dziękuje ze łzami w oczach Beiglowi, potem jednak w drodze do domu, budzą się w nim refleksje. Czy to aby nie za drogo? Przecież normalnie kosztuje 750 zł. a on ma zapłacić aż 2.500?**

Szulc melduje o tym władzom. I nazajutrz zgłasza się po odbiór lekarstwa. W trakcie tego, gdy odbiera zastrzyki **nadchodzi urzędnik i spisuje odpowiedni protokół.**

Sprawa oparła się o Komisję Specjalną. Komisja jednak zwolniła Beigela za kaucją 100.000 zł. kierując przeciwko niemu doniesienie do właściwej instacji, do starostwa grodzkiego.

Wczoraj mgr. Beigel odpowiadał za **pobieranie nadmiernych cen.** Sąd skazał go na 30.000 złotych grzywny. W ustnych motywach podkreślił, że Beigel jako farmaceuta winien znać taksę i jest winny pobierania nadmiernych cen, ale uwzględnił łagodzącą okoliczność, że Beigel specyfik przywiózł ze sobą z Rumunii, na co ma dowody, i że sprzedając zastrzyki Szulcowi, kierował się względami humanitarnymi, gdyż chciał przyjść z pomocą cierpiącemu. Ale prawo jest prawem i wyższych cen od obowiązujących pobierać nie wolno! (k)

Kobieta w spodniach

brała udział w napadzie na posła Bieńkowskiego

Onegdaj „Express" podał o napadzie dokonanym na mieszkanie posła ze Stronnictwa Katolicko-Społecznego ob. Witolda Bieńkowskiego. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Wywiadowcy służby śledczej woj. warszawskiego, którzy znajdowali się na tropie szajki, dowiedzieli się o zamierzonym napadzie. „Jasny dom", willa posła Bieńkowskiego w Świdrze, została poddany obserwacji wywiadowców. Toteż, gdy bandyci przybyli na miejsce, aby dokonać włamania i napadu, **milicjanci otoczyli ich, usiłując rozbroić.**

Bandyci zasypali milicjantów kulami. W czasie wymiany strzałów, jeden zmilicjantów, kpr. podch. Gajewski został ciężko ranny, a herszt bandy Kielan, ostrzeliwując się, usiłował zbiec, **jednak trafiony został śmiertelnie kulą jednego** z wywiadowców. Pozostałych bandytów rozbrojono. Uczestniczka bandy, **kobieta w „pumpach" zbiegła.**

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa przeszukiwały wszystkie pociągi elektryczne i kolejki dojazdowe na trasie Otwock — Warszawa Wsch. W zatrzymanych w polu pociągach **legitymowano wszystkie pasażerki w spodniach.**

Kiedy usiłowano wylegitymować jedną z młodych pasażerek, ubranej w męskie „pumpy", usiłowała ona zbiec. Po krótkim pościgu zatrzymano ją. Okazało się, że **właśnie zatrzymana pasażerka była celem poszukiwań w trzech pociągach przez służbę śledczą.**

Poszukiwania milicji doprowadziły do ujęcia dalszego bandyty biorącego udział w napadzie, a mianowicie Jana Kurowskiego z Otwocka. Ponadto aresztowano jeszcze dwie kobiety oskarżone o współpracę i ukrywanie bandytów.

Fabrykant ustąpił!

Strajk w prywatnej fabryce zakończony

Strajk okupacyjny pracowników prywatnej fabryki pierników i cukierków pod firmą M. Wiśniowski w Wawrze **zakończył się całkowitym zwycięstwem pracowników.**

Właściciel fabryki Bolesławski, chciał zlikwidować dział produkcji herbatników i pierników, uważając, że większe dochody przynosi mu produkcja karmelków. Decyzję tę powziął **wbrew interesom zarówno zakładu pracy, jak i robotników,** którzy dowiedli, że wytwórczość herbatników stanowi podstawę rozwoju fabryki.

W zatargu interweniował: przedstawiciel Warszawskiej Rady Zw. Zaw. oraz sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Przem. Spożywczego.

W obecności właściciela fabryki oraz wszystkich pracowników omówiono wyczerpująco całokształt zatargu. W rezultacie **właściciel fabryki przyjął wszystkie postulaty i wypłacił pełne zarobki za okres wstrzymania pracy oraz za okres strajku okupacyjnego.** Fabryka przystąpiła do pełnej produkcji. Nikt z pracowników nie został zwolniony.

„Zwycięstwo robotników jest wynikiem **jednolitej postawy oraz działania w ścisłym porozumieniu z organizacjami ruchu zawodowego.**

Pryszczyca zwalczona!

Sensacyjne odkrycie meksykanina

Młody lekarz meksykański, dr. Marco Gaxiola wynalazł prostą i tanią metodę leczenia pryszczycy u bydła. Doszedł on do wniosku, iż powodem śmierci u zwierząt jest przy tej chorobie niedomoga pęcherza. Wobec tego dr. Gaxiola zastrzykiwał krowom urotropinę. Skutki były natychmiastowe. Po 3 dniach krowa dawała normalną ilość mleka. Wyrzuty na racicach i podniebieniu po przemywaniu wodą utlenioną znikły w ciągu 10 dni.

Za łapówkę

rok więzienia i wysoka grzywna

Szymon Feldon, współwłaściciel prywatnej fabryki pończoch pod firmą „Solilo" ofiarował prowadzącemu dochodzenie skarbowe w jego fabryce podkomisarzowi Żukowskiemu **120 tys. zł tytułem łapówki za umorzenie dochodzenia.** Podkomisarz Żukowski stwierdził bowiem **nieprawidłowe prowadzenie ksiąg buchalteryjnych, a co za tym idzie fałszywe zeznania podatkowe.**

Szymon Feldon został oddany do dyspozycji Prokuratury i wczoraj znalazł się na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym za łapownictwo.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego skazał nieuczciwego kupca **na 1 rok więzienia i 50 tys. zł grzywny,** oraz uznał przepadek 120 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Znowu nóżki!

Zachłanny rzeźnik ukarany

Józef Iliczewicz, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 24 posiada zakład masarski przy ul. Nowotki 25. W przedsiębiorstwie tym można otrzymać wszystko, czego tylko dusza zapragnie.

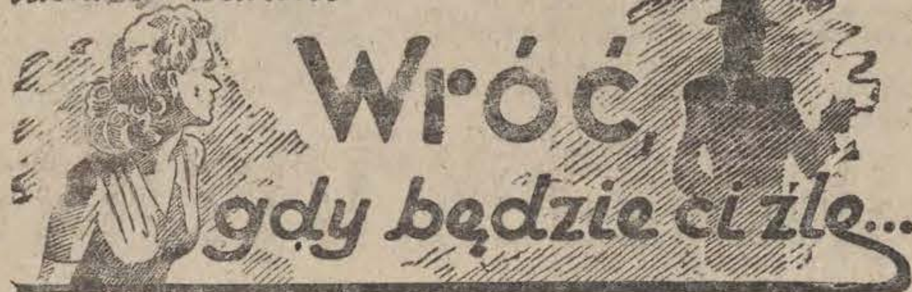
Cóż z tego, kiedy *mistrz masarski* sprzedaje swe wyroby po znacznie droższej cenie od obowiązującej?

Ale ob. Szczepan Herman nie chciał zapłacić za kilogram nóżek (znowu te nóżki!) po 160 złotych, dowodząc zupełnie słusznie, że urzędowa cena ich **wynosi tylko 60 zł. za kilogram.**

— Gdybym miał sprzedawać po cenach ustalonych — *oświadczył rzeźnik* — musiał bym kraść.

Rezultat? *Rzeźnik zapłaci 9.000 złotych, bo tyle mu zaaplikował sędzia sto rościński.* A kraść *wcale* nie trzeba. Trzeba kalkulować uczciwie, *tak jak inni!* (i)

111)



Zaczem porwawszy się z miejsca krzyknął tubalnym głosem:

— Panie i panowie! a teraz pozwolę sobie wznieść kielich i zawołać od serca: niech żyje i kwitnie mąż pięknej pani Ewy, dyrektor Robert Dalmirski!

— Niech żyje! — odpowiedzieli bez większego zresztą przekonania współbiesiadnicy a ten, którego zdrowie pito właśnie podniósł się z miejsca i lekkim skinieniem głowy podziękował gościom za ich życzliwość...

W tej samej chwili najbliższy sąsiad Dalmirskiego, tennisista Michał Obrewicz, który przeżuwał właśnie olbrzymi kęs indyka zakrztusił się.

Polknął szybko niepogryziony kawał mięsa i skonsternowany zaczął bełkotać.

— Prze... pr: raszam pana..: Nie... nie... nie wied... ...m, że mam przy... przy...: przyjemność z...: panem Dalmirskim!

— Czy prawdziwą przyjemność? — spojrzał nań trochę ironicznie fabrykant.

— Prze... prze::: przepraszam za tamte słowa i cofam je — bąkał dalej tenisista — pańska małżonka jest... kobietą nieposzlakowaną a ja...

— Ależ nic się pan nie tłumaczy — Dalmirski przyszedł z pomocą coraz bardziej plątającemu się młodzieńcowi.

O wiele więcej zimnej krwi wykazał autor wierszy „Ja i kosmos". Albowiem wychyliwszy się z chmury swego milczenia i wielkości podniósł kieliszek i rzucił (po raz czwarty tego wieczora) rzucić znowu trzy słowa.

— Piję pańskie zdrowie!

Jakoż wypił istotnie, a porwawszy z półmiska nową porcję indyka, wstąpił z nią razem w krainę wzniosłego odosobnienia i górnej kontemplacji.

Ale Dalmirski nie zwracał już uwagi ani na niego, ani na mistrza kortu, który wkład jeszcze spoglądał na niego oczyma uderzonego pałą w łeb barana. Jeszcze przez chwilę ważył w głowie jakieś myśli, aż wreszcie wstał z miejsca, wyprostował swoją niewielką postać, *uderzył* tak mocno widelcem o *szklankę,* że ta pękła, po czym *zawołał głośno.*

— Szanowne panie i panowie!

Coś takiego zabrzmiało w głosie małego człowieczka, że chociaż towarzystwo było już pod dobrą datą, w wielkiej jadalni zrobiło się *nagle* cicho.

Nawet major Barbacki, nawet Wera i Ewa spojrzeli na Dalmirskiego, który raz jeszcze powtórzył donośnym głosem.

— Panie i panowie.

Zapadło jeszcze większe milczenie, tak że słychać było wyraźnie, jak zabrzęczała szwoleżerska ostroga majora Barbackiego, którego noga, atakująca bez przerwy nóżkę siedzącej obok Gresińskiej, wróciła teraz z powrotem do swojej bazy wyjściowej.

A fabrykant platerów rozpoczął.

— Pan mówił nieśmiało, ale zaraz potem głos jego nabrał siły, zdania zaczęły być płynniejsze. A to, co mówił, zaskakiwało coraz bardziej towarzystwo, które słuchało go wśród dramatycznego nieledwie napięcia.

— Cieszę się niewymownie, że mam zaszczyt gościć dziś u siebie tak miłe towarzystwo. Nie znam wprawdzie wielu z pośród was, moi szanowni goście, ale małżonka moja zapewniła mnie uroczyście, że jesteście wszyscy naszymi przyjaciółmi. Dlatego też pozwolę sobie powiedzieć parę słów o bardzo intymnej treści. Tak intymnej, że byłoby niewłaściwe wypowiadać je publicznie. Ponieważ jednak wy jesteście naszymi przyjaciółmi, powiem wszystko szczerze, jak do przyjaciół.

— Co mu się stało? Do czego zmierza — z zadziwieniem spoglądą na niego żona. On jednak, nie dostrzegając jej spojrzeń, ciągnął dalej.

— Jutro zaczną krążyć o familijnych sprawach naszego domu najrozmaitsze wersje. Że zaś plotki te mogą być tendencyjne i złośliwe, a ja zaś nie lubię niedomówień, chcę sprawę postawić jasno. I oto w imieniu żony i swoim własnym pozwolę sobie zakomunikować państwu, że przyjęcie dzisiejsze jest już ostatnie wspólnie przez nas zaaranżowaną imprezą towarzyską: albowiem z powodów, o których nie mam zamiaru wspominać tutaj, postanowiliśmy rozejść się z żoną i właśnie wczoraj od adwokata, który ma przeprowadzić nasz rozwód...

Wśród zebranych rozległy się szepty, a potem znowu zapadła cisza.

Nie, wszystkiego mogli się spodziewać, ale nie podobnej rewelacji.

Zaskoczeni, osłupiali po prostu, wstrzymali oddech w piersiach. Spojrzenia gości spoczęły odruchowo na Ewie Dalmirskiej.

Ze wszystkich tu obecnych bodaj najwięcej zaskoczona była gospodyni domu.

Ironiczny uśmiech, z jakim słuchała pierwszych słów męża, zniknął teraz z jej twarzy.

(D. c. n.)

Uwięzieni w zaspach śnieżnych

Ruch samochodowy całkowicie zamarł. — Dojazdówki kursują nieregularnie. — Perypetie łodzian, których śnieżyca zastała w drodze

Trudności komunikacyjne, spowodowane ostatnimi wichurami i opadami śnieżnymi, urosły do rozmiarów **prawdziwej klęski społecznej.**

Łódź została formalnie odcięta od świata. W potężnych zaspach śnieżnych na wszystkich drogach, wiodących do naszego miasta, **ugrzęzło sto kilkadziesiąt autobusów i samochodów prywatnych,** które nie mogą się przebić przez biały ocean śniegu. Pasażerowie, a zwłaszcza obsługa maszyn, przeżywa mniej więcej to samo, co członkowie wypraw polarnych. Ze **wszystkich stron — śnieg, śnieg i śnieg.**

Niektórzy ulokowali się w Łowiczu, inni w innych miastach lub wioskach. Są tacy, którzy mają przy sobie pewną ilość gotówki, ale są i tacy, którzy skazani są na dobre serca okolicznych mieszkańców.

Są tacy, których część przybyła do Łodzi, wędrując przez białe wertepy po kilkanaście kilometrów.

Godny pożałowania jest los obsługi autobusów i szoferów, którzy **nie mogą zostawić na pastwę losu powierzonej im pieczy samochodów, spędzają w nich dzień i noc.**

PKS posłał im żywność. Śnieg nie przestaje padać i maszyny zasypuje *po sam dach*. Z opresji *tej może* wybawić obsługę **tylko *nagła* odwilż.** Przekopanie się w *tym* morzu śniegu jest **fizyczną niemożliwością,** tym bardziej, **że wiatr nanosi** coraz więcej **śniegu z okolicznych pól.**

Komunikacja autobusowa i samochodowa została unieruchomiona. Ani jedna maszyna nie wyszła wczoraj, ani jedna **też** nie przybyła do naszego miasta.

Sparaliżowana w dużym stopniu jest komunikacja na dojazdówkach. Na linii ozorkowskiej pojedyncze wozy motorowe **docierają tylko do Zgierza. To samo** i do Aleksandrowa. Na linii tuszyńskiej — **tylko do rogatki,** na linii lutomierskiej — **tylko do Konstantynowa.** Tak więc Lutomiersk, Ozorków i Tuszyn **zupełnie zostały odcięte od miasta.**

Jeszcze gorzej jest na linii pabianickiej, **bo wozy na tym odcinku dojeżdżają jedynie do Chocianowic.**

Śnieżyca ograniczyła także w silnym stopniu ruch **na kolejach.** Do godz. 9-ej rano na ogólną liczbę sześciu podmiejskich pociągów przybyły do miasta tylko dwa. Z Koluszek i Łowicza nadeszły pociągi o godz. 1 po południu zamiast rano.

Nawet tramwaje w obrębie samej Łodzi kursują nieregularnie, z poważnymi opóźnieniami.

Powaga sytuacji zmusiła władze do **przedsięwzięcia odpowiednich kroków, celem opanowania sytuacji.**

W tym celu odbyła się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi **specjalna konferencja pod kierownictwem wicewojewody Górniaka, na której wskazano na konieczność wciągnięcia do pomocy całego społeczeństwa, gdyż w przeciwnym razie ustanie komunikacja kolejowa i wtedy miasto nasze zostanie definitywnie odcięte od świata.**

Celem racjonalnego przeprowadzenia akcji przeciwśnieżnej utworzony został na terenie naszego miasta **Komitet Obywatelski,** który w dniu dzisiejszym **opracuje dokładny sposób oczyszczenia torów i dróg ze śniegu.**

Kto ich zna?

Wiadomości kierować do prokuratury

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi wzywa osoby, które mogłyby udzielić informacji o działalności następujących Niemców:

1. Wilhelm **Matnes,** ur. 18.12. 1888 w Kiel, w czasie okupacji niemieckiej zajmował stanowisko funkcjonariusza Gestapo w Łodzi (Kriminalsekretär) od roku 1941 (maj).

2. Gerhard **Hinz,** ur. 12.4. 1907 r. w Kiel. W czasie okupacji niemieckiej był pracownikiem Gestapo w Łodzi (Kriminalassistent, od 15.5. 1941 r. — Kriminaloberassistent i od 20.4. 1943 r. Kriminalsekretär) — aby zgłosiły się niezwłocznie, celem złożenia zeznań w biurze Okręgowej Komisji w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 119, w godz. 10 — 13 (tel. 251-20, w. 29).

Komu potrzebne pierze?

Dostarczy ich Miejski Dom Starców

Podaje się do wiadomości, iż w I Miejskim Domu Starców została uruchomiona Pracownia Darcia Pierza. Firmy lub osoby prywatne, interesujące się tą sprawą, mogą zgłaszać się bezpośrednio do kancelarii wymien. zakładu przy ul. Kątnej 10a, codziennie w godz. od 10 — 12, gdzie będą udzielane bliższe informacje.

Triumf św. Biurokracego

Ciężka dola inwalidów

Wędrówki od urzędu do urzędu. — Podwyżka rent — ale na papierze

Sytuacja inwalidów wojennych w żadnym wypadku nie jest godna pozazdroszczenia. Istnieje wprawdzie ustawa zapewniająca inwalidom pierwszeństwo w otrzymywaniu gospodarstw rolnych *i innych* warsztatów pracy i istnieją renty inalidzkie oraz wszelkiego rodzaju zapomogi, ale... Jak zwykle, **to maleńkie „ale“ staje wszystkiemu na przeszkodzie.**

Od ustawy do życia jest bardzo daleka droga. Ci, których obowiązkiem jest przestrzeganie zarządzeń władz, nic sobie z nich nie robią. Znane nam są wypadki, kiedy inwalidzi wojenni w ciągu długich miesięcy **odsyłani są od urzędu do urzędu.** Przyznana renta inwalidzka istnieje często tylko na papierze. Nie można powiedzieć, by zapomniano o poleceniu wypłaty. Owszem, notujemy je ale tylko w ciągłej wędrówce od urzędu skarbowego do Izby Skarbowej i z powrotem. **Trudno wygrać wyścig z urzędowym papierkiem, gdy się ma jedną nogę i dziurę w kieszeni.**

Jesienią ubiegłego roku cała prasa podała tłustym drukiem **wiadomość o podwyżce renty inwalidzkiej.** Społeczeństwo przyjęło tę wiadomość z prawdziwym zadowoleniem. Dziś jest już druga połowa lutego 1947 r. Ilu inwalidów wojennych z Łodzi pobiera podwyższoną rentę?

Nie wielu jest takich szczęśliwców. Rozporządzenie o podwyżce rent mówi, że tylko inwalidzi posiadający niezdolność do pracy **od 84 do 100 proc. zwolnieni są z obowiązku przedstawiania odpowiednich dokumentów** dla uzyskania renty. Natomiast wszyscy inni, którym przyznano od 15 do 84 proc. inwalidztwa — a takich jest najwięcej — **muszą zaopatrzyć się w cały szereg dokumentów** jeśli chcą otrzymać rentę.

I tutaj właśnie **rozpoczyna się prawdziwa tragedia, gdyż św. Biurokracy pobił wszelkie możliwe rekordy.** Inwalida musi przedstawić kolekcję dokumentów: 1) świadectwo obywatelstwa, 2) zaświadczenie Urzędu Skarbowego o wysokości dochodów, 3) zaświadczenie odnośnej władzy o niekaralności, 4) dokumenty rodzinne, a) akt ślubu, b) metryki dzieci, c) czy żona żyje, d) czy jest z inwalidą sądownie rozwiedziona, czy separowana, e) czy pobiera uposażenie w instytucji państwowej.

Są jeszcze inne rubryki, które trzeba wypełnić, przyczem zainteresowania odnośnych czynników jest bardzo szerokie, bo interesują się, na przykład także i tym, które z dzieci ślubnych inwalidy nie zarobkuje...

Sama procedura załatwienia spraw jest **niesłychanie zagmatwana.** Inwalida musi najpierw udać się do swego Związku Inwalidzkiego, tam otrzymuje specjalne zaświadczenie, z którym udaje się do właściwego starostwa, a to każe mu czekać **cztery tygodnie na dalszy bieg sprawy.** Po miesiącu musi się zgłosić ponownie z poświadczeniem zamieszkania i wyciągiem archiwalnym i **dopiero wówczas otrzymuje stempel, że jest obywatelem polskim.**

Archiwum nie może załatwiać inwalidów, bo wielu spośród nich to element napływowy. Ich papierów w mieście naszym nie ma. Ale cóż z tego? Po to jest procedura, żeby żądać! **Chodzą więc beznadziejnie inwalidzi od urzędu do urzędu, dobywają ostatka sił i dziwią się, że ich tak traktują.**

Wszystko to przypomina bajkę o lisie i bocianie. Jedzenie, owszem było — tylko, że lis nie potrafił jeść z wąskiego naczynia, a bocian z płytkiego talerza. Podobnie przedstawia się sprawa z inwalidami wojennymi. Przyznano im podwyżkę, ale do otrzymania jej wymagane są odpowiednie dokumenty, a **dokumentów tych nie wydaje się, bo ich nie ma.** Naprawdę, w tym wypadku Św. Biurokracy osiągnął **szczyt możliwości.** (k)

Brak hurtowni włókienniczych

w poszczególnych częściach kraju

W Łodzi istnieje duże skupienie hurtowni włókienniczych, a natomiast w innych **częściach kraju** odczuwa się ich **brak.**

Rezultatem tego stanu jest **nierównomierne nasycenie kraju materiałami włókienniczymi i utrzymywanie się** szczególnie **wysokich cen** w **niektórych częściach kraju.**

Centrala Tekstylna od kilku miesięcy pracuje nad rozwiązaniem problemu właściwego rozmieszczenia terytorialnego handlu hurtowego artykułami włókienniczymi, co znalazło chwilowo swój wyraz w zmianach **składu hurtowni** dopuszczonych do zakupów **w CT** na korzyść **hurtowni prowincjonalnych.**

Karygodny postępek fryzjera

zabrał malcowi płaszcz, gdy temu zabrakło do zapłaty 14 zł. — Naraził w ten sposób zdrowie dziecka

W dniu wczorajszym w Redakcji naszej zjawiła się ob. Maria D. (nazwisko i adres znane Redakcji), która opowiedziała nam następujący niesłychany fakt, który spotkał jej 9-letniego synka, Zbigniewa.

Czytelniczka nasza wysłała chłopca do pobliskiego zakładu fryzjerskiego, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej 25, by go ostrzyżono. Nie wiedząc, ile to ma kosztować, wręczyła synowi 16 zł.

Chłopczyka ostrzygł fryzjer **Edward Szymański,** poczem zażądał 30 zł. Ponieważ chłopczyk nie miał żądanej sumy, tłumacząc, że matka nie wiedziała, ile strzyżenie kosztuje i zapewniając, że zaraz brakujące 14 złotych przyniesie, mieszka bowiem na tej samej ulicy — **fryzjer wypuścił go z zakładu, ale... bez palta.**

Wyobraźmy sobie przerażenie matki, gdy ujrzała, jak w mróz i śnieżycę dziecko jej, chorowite i delikatne, przyszło do domu w samym ubranku.

— „Synek miał przecież szalik — mówi nasza Czytelniczka — za te 14 zł. mógł ostatecznie fryzjer, jeżeli chłopcu nie wierzył, zatrzymać szalik. Lepiej gdyby nawet zatrzymał kurtkę od ubrania mego synka, ale wypuścić dziecko w 15 stopniowy mróz do figury i dla 14 złotych zatrzymywać palto wartości 3 tysięcy — to jednak dowodzi z jednej strony zupełnego braku uczuć ludzkich, z drugiej zaś trochę zbyt wielkiej gorliwości w dbaniu o interesy firmy: żeby tylko nie stracić tych 14 złotych...“

Gdy oburzona matka pobiegła do wyżej wymienionego zakładu fryzjerskiego „Pan Edward“ tłumaczył się, że do zakładu często przychodzą chłopcy, którzy każą się strzyc a potem okazuje się, że nie mają pieniędzy.

Nawet, gdyby takie wypadki rzeczywiście istniały, to przecież jest na to bardzo prosty sposób i wprost wierzyć nam się nie chce, że zakład fryzjerski przy ulicy Gdańskiej sam nań nie wpadł. Poprostu, **gdy zjawia się sam malec,** bez opieki starszych, **należy najpierw sprawdzić, czy ma dostateczną ilość pieniędzy na zapłacenie strzyżenia i wówczas dopiero go ostrzyc.**

Jest to rozwiązanie nie dopuszczające żadnych nieporozumień i wykluczające nadużycia tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Bo naszym zdaniem **wypuszczenie 9-letniego dziecka na mróz tylko w ubranku jest nadużyciem — karygodnym nadużyciem, polegającym na narażeniu zdrowia, a nawet życia dziecka dla śmiesznej, kilkuzłotowej sumy.** (k. b.)

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „U schyłku dnia"

ADRIA (Stalina — Główna) — „U schyłku dnia"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu Śmiałych".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i manekiny".

HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości".

STYLOWY (Kilińskiego 1??) — „Zajazd na rozdrożu"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości".

ROBOTNIK (Kilińskiego 108) — „Syn pułku"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 78) — „Nieustraszeni".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Zuch dziewczyna"

REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie zgasł".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Nie uszedł sprawiedliwości

Hugo Kerl skazany na śmierć

Tajemnice koncentracyjnych obozów niemieckich zostały ujawnione, dokładnie zbadane i wielokrotnie opisane. Gehenna więźniów jest nam teraz wszystkim dobrze znana. Niekończące się apele, razy, spadające na ludzi, dymy krematoriów, zwyrodniali zbrodniarze, którzy byli panami życia i śmierci więźniów, znęcający się w bestialski sposób nad swoimi ofiarami — oto refreny wszystkich wspomnień o fabrykach śmierci, obozach grozy i nieustannego lęku.

O tych okropnościach chce się zapomnieć, lecz przypominane są one nam przez procesy hitlerowskich zbrodniarzy.

Hugo Kerl, Niemiec, osiadły w Łasku z chwilą najazdu hitlerowskiego na Polske wstąpił do SS, brał udział w łapankach, aresztowaniach i wysiedlaniach Polaków. Odznaczał się w tym niezwykłą gorliwością, więc szybko awansował i w roku 1942 został **„Blockführerem" na blokach 8 i 10 obozu w Dachau** — tego obozu, który Niemcy uważali za „Musterlager", za wzorowy obóz śmierci.

Tu zwyrodniały sadysta mógł dać upust swoim instynktom. Mógł do woli znęcać się i mordować. Za najmniejsze przewinienie, za niezdj... czapki przed nim przez więźnia, bije z pasją, bez pamięci, z upodobaniem. Nie oszczędza nawet starców, ani chorych.

Kiedy nastąpiła chwila wyzwolenia, więźniowie z Dachau chcieli znienawidzonemu katowi **sami wymierzyć sprawiedliwość**, niestety, **udało mu się wraz z całą komendą obozu uciec.**

Jednak dosięgła go karząca ręka sprawiedliwości, bowiem **stanął on wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym.** Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego przychylił się do żądania prokuratora Ciesielskiego **i skazał Kerla na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych** na zawsze i konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

(m)

Plaga gryzoniów będzie zwalczona

Zmiany w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

Nowy minister rolnictwa i reform rolnych ob. Jan Dąb-oKcioł, celem natychmiastowego usprawnienia służby lekarsko-weterynaryjnej oraz skutecznego zwalczania chorób zwierząt, roślin i plagi gryzoniów, w dniu 16 lutego r.b. zarządził następującą reorganizację służby lekarsko-weterynaryjnej i ochrony roślin: **prof. dr. Józefa Parnasa mianował swoim zastępcą do spraw lekarsko-weterynaryjnych oraz podporządkował mu departament weterynarii i państwowy instytut weterynaryjny.**

Poza tym prof. dr Józef Parnas objął stanowisko nadzwyczajnego naczelnego komisarza do walki z chorobami zwierząt, roślin i plagą gryzoni. Równocześnie na terenach, dotkniętych i zagrożonych wymienionymi chorobami, **do walki z nimi zostają powołani specjalni komisarze.**

Program radiowy na dziś

12,05 (z Łodzi) W ramach audycji dla świetlic robotniczych — 1. Reportaż dźwiękowy z ogólnopolskiego Kursu Kierowników Świetlicowych, 2. Koncert Orkiestry Salonowej Elektrowni Łódzkiej p/d J. Piotrowskiego; 12.30 Pieśni St. Moniuszki w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej; 12,55 „10 minut poezji"; 13,05 Muzyka obiadowa; 14,00 (z Łodzi) Pog. akt. pióra Sz. Krzepińskiego p.t. „Z konferencji węglowej w Katowicach"; 14,10 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 14,15 (z Łodzi) Recital fortepianowy K. Roesner-Malawskiej; 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 (z Łodzi) „O Matołku, Mazgajku i dzielnym murzynku Jambo" słuchow. dla dzieci pióra St. Szumper-Zakrzewskiej, w reż. K. Gogolewskiej; 15.25 „Przy głośniku"; 15,30 Pog. sportowa; 15,40 (z Łodzi) XI-ta audycja z cyklu „Zagadki muzyczne" w opr. B. Busiakiewicza; 16,00 Dziennik; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 „Głos Młodych"; 16,55 Aud dla młodzieży; 17,05 „U naszych przyjaciół"—aud. słowno - muzyczna; 17,25 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udziałem B. Rudzkiej — śpiew; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 Audycja wojskowa; 18,07 Muzyka (wojskowa); 18,30 Poradnik językowy; 18,45 Muzyka ludowa; 19,00 (Z Łodzi) Pog. K. Prawdzica pt. „Inicjatywa prywatna w handlu zagranicznym"; 19,05 (z Łodzi) Muzyka z płyt; 19,15 (z Łodzi) „Alicja przed mikrofonem" — fel. S. Grodzieńskiej 19,25 Koncert symfoniczny — w przerwie koncertu — Dziennik; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 22,50 Audycja literacka; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Walka z grypą

Nasilenie epidemii nie maleje

Nasilenie epidemii grypy w Łodzi nie maleje. Liczba zachorowań wykazuje wprawdzie tendencję zniżkową, lecz efektów nie ma żadnych, bo jednocześnie **coraz większe żniwo zbiera grypa w szeregach lekarzy.**

Wczoraj Ubezpieczalnia Społeczna otrzymała dwa samochody dla dyspozycji lekarzy, odwiedzających chorych na mieście. Jeden samochód ofiarował starosta grodzki północny, drugi — CZPW. Pozatem w dalszym ciągu lekarze, udający się do chorych, korzystają z dorożek konnych.

(i)



81)

— ...my jednak nie chcemy go dalej słuchać! — Ewa Braun podeszła sama do aparatu i przekręciła guziczek.

Znudzona weszła potem do swojej sypialni.

Na jednej ścianie wisiał tam olbrzymi obraz przedstawiający Ledę z Łabędziem.

Ewa Braun znała go już na pamięć, dziś jednak uwieczniona przez starego włoskiego mistrza scena przedstawiająca Jowisza, który przybrawszy postać łabędzia pieści piękną kobietę, wywarła na niej przedziwnie mocne wrażenie.

I znów uczuła w głowie lekki szum.

— Nie, nie zasnę tej nocy — pomyślała wzburzona

Narzuciwszy na siebie ciemny szal weszła do ogrodu.

Późny wieczór był bezksiężycowy. Tylko dalekie gwiazdy świeciły nad kolosami ledwie dostrzegalnych gór i uśpionym ogrodem.

Samotna kobieta szła krokiem somnabuliczki. Sama nawet nie wiedziała jak i kiedy znalazła się opodal rewiru psów.

Cicho zawył któryś z wilków i zamilkł.. Zaraz potem Ewa Braun dostrzegła dwa inne fosforyczne światełka: oczy Hansa Flickera.

Flicker stał nieruchomo i wydało się, że na nią czeka.

— A zatem pani przyszła? — dotknął palcem daszka swojej żołnierskiej czapki —

— Pan jest bezczelny! — Ewa Braun drży pod ciężarem jego pożądliwych spojrzeń.

— A pani jest nieszczera! — odpowiedział Flicker — jeszcze w południe wiedziałem, że dziś — wieczorem przyjdziesz do mnie.

— Jak śmiesz tak mówić? — zacisnęła pięści — czy nie wiesz, kim jestem?

— Wiem dobrze: i dlatego czekałem! Kochanka Adolfa Hitlera milczy.

— Co to wszystko ma znaczyć? Przecież to co robię jest nonsens, jest straszliwy nonsens — plączą się jej myśli.

— Jeśli ośmielisz się mnie dotknąć, zawołam stróża — powiada i niby zahypnotyzowana postępuje krok naprzód.

Jeszcze przez chwilę spoglądają na nią gorejące oczy Hansa Flickera, a potem wysoki mężczyzna odwraca się na pięcie i odchodzi w głąb rewiru, gdzie stała jego zbudowana w tyrolskim ludowym stylu chatka.

— Jesteś bezczelny! szepnęła kobieta... i poszła za nim jak bezszelestny cień

Udał, że nie słyszy jej kroków. Dopiero stojąc w drzwiach swojej chatki oglądnął się.

— Wejdziesz do mnie?

— O tak!.. O tak! Westchnienie ulgi wyrwało się z jej piersi, kiedy on porwał ją w ramiona...

Izba dozorcy psów Adolfa Hitlera umeblowana była również po chłopsku. W kącie stało drewniane łóżko, na nim siennik, poduszka, koc i prześcieradło.

— Twoje łóżko pachnie sianem — powiedziała godzinę później Ewa Braun odzyskawszy przytomność. *I przytuliła* się mocniej do ramienia swego nowego kochanka.

W *mroku* nocy usiłowała spojrzeć mu w twarz.

— Powiedz mi o sobie coś więcej. Kim właściwie jesteś? Skąd pochodzisz?

Powoli przeciągnął się olbrzym.

— Pochodzę z całego świata: spod ziemi i z nad morza. A kim jestem? Dozorcą psów Adolfa Hitlera. Człowiekiem, któremu führer zastrzelił wczoraj jego najukochańszą wilczycę, a któremu on dzisiaj uwiódł jego kochankę.

Ewa Braun wstrzymuje dech.

Czy zrobiłeś to tylko dlatego?

Ogromny Hans Flicker potrząsa głową.

— Nie, nie tylko dlatego... jesteś piękna... i pragnąłem ciebie.

Nad olbrzymim masywem Watzmanna zabłysnął nikły bardzo i wąski sierp księżyca...

Ogród rozsrebrzył się lekko. Ale w izbie Flickera było dalej ciemno. I w tym mroku spopielili się znowu w płomieniach nagłej namiętności.

Pierwszy ocknął się teraz Flicker. Rzucił okiem w stronę okna i skonstatował, że krótka, letnia noc zaczyna już przekwitać, a srebrność bardzo nikłej księżycowej poświaty miesza się z perłowym blaskiem świtu.

Dotknął szeroką ręką obnażonego ramienia kobiety.

— Słuchaj, Ewo, już świta! Musisz wracać do pałacu.

Ona wciąż jeszcze nieprzytomna, nie umie się zdobyć na bardziej kategoryczne myślenie.

— Nie pójdę — przytula się do niego— pozwól pozostać mi tutaj jeszcze bodaj kwadransik!

On jednak jest bardziej zdecydowany.

— Ewo — potrząsa nią niby dzieckiem, *które* trzeba obudzić — nie rób *głupstw*. Musimy być bardzo ostrożni! Sama wiesz, że wszędzie tutaj roi się od szpicli. Zginęlibyśmy marnie ty i ja, gdyby o tym, co się stało dowiedział się Adolf Hitler.

Sam już dźwięk tego nazwiska, który zabrzmiał złowrogo w ustach nowego jej kochanka, otrzeźwia młodą kobietę.

— Masz rację — podnosi się. — Musimy być bardzo ostrożni. Teraz wrócę do pałacu, ale jutro w nocy przyjdę tu znowu. Będziesz na mnie czekał?

Jej pocałunek był gorący, ale jego słowa były chłodne i trzeźwe.

Nie Ewo! Ta gra jest zbyt niebezpieczna, bo najpierw straciwszy głowy w przenośni, możemy je potem stracić naprawdę. Jeślibyś zbyt często wymykała się nocą z pałacu, prędzej czy późnie wykryją naszą tajemnicę. A wtedy wiesz sama dobrze, co nas czeka: führer w podobnych razach nie umie być wspaniałomyślny...

— Boisz się?

— Nie, ale jestem ostrożny! Jeśli chcesz się ze mną zobaczyć, wybierz więc inną porę. Na przykład po południu. Przyjdziesz niby do mojego rewiru pobawić się z psami, a potem wpadniesz do mnie. Jeśli ci to będzie dogadzać, przyjdź też kiedy rano: będę zawsze czekał na ciebie z tęsknotą.

— I zakochany? — Spojrzała mu w oczy.

— I zakochany — odparł głucho Hans Flicker.

(D. c. n.)

SPORT

Polska — Belgia 11:1

Rozegrane w szóstym dniu międzynarodowych zawodów hokejowych w Pradze spotkania dały następujące wyniki:
POLSKA — BELGIA 11:1.
AMERYKA — RUMUNIA 15:3.
CZECHOSŁOWACJA — SZWAJCARIA 6:1.

— o —

Dwudniowe obrady

P. Z. P. N. debatuje w Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej w imieniu PZPN zawiadamia, że Roczne Walne Zgromadzenie Członków PZPN-u odbędzie się w Łodzi w dniach 22 i 23 bm. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16. Początek obrad w sobotę o godz. 8,30 w pierwszym i 10,30 drugiem terminie.

PORZĄDEK OBRAD —

Zagajenie. Wręczenie dyplomów i oznak mistrzowi, wicemistrzowi i III drużynie w mistrzostwach Polski 1946 r. Wybór Komisji Skrutacyjnej. Wybór Prezydium: Przewodniczącego, zastępców i sekretarza. Zatwierdzenie protokółu z Nadz. Walnego Zgrom. Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok 1946. Dyskusja nad sprawozdaniami: Zarządu Wydziału Gier i Dyscypliny, Wydziału Sędziowskiego, Skarbnika, Omówienie spraw Olimpiady. Udzielenie absolutorium władzom PZPN. Poprawki Statutu i Postanowień PZPN. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1947. Wnioski zgłoszone na Walne Zgromadzenie przez: Zarząd PZPN, Członków PZPN (Okręgi), odwołania. Uzupełniające wybory Zarządu WGiD PZPN. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Zw. P Zw. Sportowych. Wolne wnioski.

— o —

Hokej w Łodzi

Formalności stało się zadość

Hokejowe mistrzostwa okręgu łódzkiego kl. A zostały wszcie zakończone. Ostatnie spotkanie rozegrał HKS z Borutą, bijąc ją w stosunku 8:2 (1:1, 2:1, 6:0). Bramki dla HKS-u uzyskali: Mrówczyński (4), Przytulski (3), i Makowski (3) a dla pokonanych Świątek i Geizler.

Ostateczna tabelka przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1. ŁKS	6	12:0	84: 7
2. Włókniarz Zgierz	6	6:6	22:40
3 HKS „	6	4:8	21:42
4. Boruta „	6	2:10	11:49

W klasie B drużyny podzielone zostały na dwie grupy: łódzką i pabianicko-łowicką. W Pabianicach pierwsze miejsce zdobył PCT (4 pkt. i stosunek bramek 13:2.) Obecnie PTC spotka się z Łowickim KS i zwycięzca tych zawodów zmierzy się z mistrzem grupy łódzkiej — TUR-em.

W ostatnim meczu robotniczy zespół pokonał Harcerzy w stosunku 4:1 (1:0, 1:0, 2:1). Moralnym mistrzem kl. B jest ŁKS II, a o awans do kl. A ubiegać się będzie TUR, najprawdopodobniej z PTC. Najbliższy mecz mistrzowski „przewidziany jest na sobotę w Pabianicach pomiędzy PTC i Łowickim KS o godz. 15-tej.

— o —

Szachy w Ł. K. S.

Turniej o mistrzostwo klubu

ŁKS postanowił zorganizować przy klubie sekcję szachową i w celu wyłonienia najlepszych zawodników przeprowadza mistrzostwa klubowe. Turniej o mistrzostwo klubu rozpocznie się dn. 10 marca rb. Prezydium zarządu ŁKS ufundowało dla zwycięzcy pamiątkową nagrodę wartościową. Zapisy należy skierować do sekretariatu klubu mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej nr. 67 tel. 141-86 od godz. 9 do 22 bez przerwy.

WALKA O PRYMAT

Decydujące spotkania o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski

Ostatnia niedziela była w boksie niedzielą niespodzianek, najbliższa natomiast będzie niedzielą doniosłych decyzji, gdyż w obu grupach odbędą się spotkania drużyn rywalizujących o pierwsze lokaty w tabeli.

Zacznijmy od grupy drugiej.

Tutaj odbędzie się oczekiwane przez łodzian z największym zainteresowaniem spotkanie ŁKS — Batory. Obie drużyny nie doznały dotychczas porażek, nie sprawiły zawodu i obie też pretendują do pierwszego miejsca w tabeli. Mecz odbędzie się w Chorzowie. ŁKS jest dobrej myśli i, sądzą, że w najgorszym wypadku uda mu się osiągnąć wynik remisowy. Rachunek ten jest oparty na czterech nazwiskach: Pisarski, Olejnik, Niewadził i Marcinkowski. Gdy ci nie sprawią zawodu, wynik remisowy jest zapewniony:

Właściwie na pewno można liczyć tylko na Olejnika, gdyż Pisarski znajdzie w Nowarze bardzo poważnego przeciwnika, z którym musi się liczyć, a Niewadził jest w tym trudnym położeniu że, z braku przeciwnika; nie ma walk. Nie trzeba uzasadniać jak ujemnie na formę boksera wpływa taka przymusowa bezczynność. Marcinkowski jest bokserem kapryśnym i wszystko zależy od nastroju w jakim stanie do walki.

Pozostają jeszcze w odwodzie Stasiak i Żylis. Dla mistrza Polski, Stasiaka, nasuwa się okazja wywalczenia utraconego czołowego stanowiska na liście najlepszych polskich „much" zajętego obecnie przez Bazarnika. Wprawdzie zwyciężyć ślązaka będzie rzeczą nie łatwą, lecz nie wykluczamy takiej możliwości. Żylis też może mieć coś do powiedzenia. A Pawlak i Kierus?... Na tych lepiej nie liczyć.

Ślązacy mają o tyle lepsze widoki, że walczą u siebie. My jednak wierzymy w ŁKS i skłonniśmy postawić raczej na niego. Jest to pierwsze spotkanie ze ślązakami i, w rązie niepowodzenia, nie wszystko jeszcze będzie stracone, bo w Łodzi w meczu rewanżowym napewno pójdzie lepiej.

Drugi mecz w tej grupie odbędzie się w Poznaniu. Walczą HCP — Częstochowski KS.

W drugiej grupie, po niefortunnym występie we Wrocławiu, Grochów gości u siebie najgroźniejszego rywala swego — Zjednoczeni (Bydgoszcz). Wprawdzie w pierwszym spotkaniu Grochów nieznacznie wygrał i wynik ten może służyć za miernik sił, lecz, kto wie, jaki będzie rezultat spotkania rewanżowego, zwłaszcza że sukcesy warszawskiego zespołu są uzależnione ściśle od tego, czy startuje pierwszy zespół w komplecie czy też rezerwa.

Rezerwa?

Właśnie chodzi o to, że Grochów rezerwy nie ma. A przecież klub, jeśli ma pewne aspiracje i to tak wysokie jak Grochów, nie może operować tylko nazwiskami wypróbowanych pięściarzy, zresztą takich, którzy w ringu dawno już wypowiedzieli swe ostatnie słowo i dzisiaj żyją raczej świetnością swego wyrobionego nazwiska, niż rzeczywistą wartością. Grochów nie dysponuje dzisiaj pełnowartościową rezerwą. Należy do tych klubów - dziwolągów. I może dzisiaj zespół bydgoski chociaż ustępuje nieco warszawskim pięściarzom chętniej widziany byłby jako zwycięzca, jako klub dbający o rezerwy i opierający swą działalność na szerszych podstawach niż to czyni Grochów. Bardziej do przekonania przemawia nam dalekowzroczna polityka klubu bydgoskiego, niż zespołu warszawskiego. Dlatego też pozwalamy sobie na dość śmiałe twierdzenie, że zwycięstwo Zjednoczonych w tym spotkaniu byłoby z większą korzyścią dla boksu polskiego, aniżeli sukces Grochowa, bo ten byłby bezwartościowy z punktu widzenia ogólnopolskiego interesu sportu pięściarskiego.

Warta nie będzie miała cięższej przeprawy z PKS (Wrocław).

Bene Laszlo



mistrz Węgier wagi półciężkiej i ciężkiej

Wreszcie w Gdańsku bokserska drużyna Milicyjnego KS. staje do boju z Wisłą krakowską. W normalnych warunkach nikt w Polsce nie podda w wątpliwość sukcesu Milicyjnego K. D. I my też... kto jednak może przewidzieć jakie okoliczności towarzyszyć będą temu meczowi? Mają one bodajże, bardziej decydujące znaczenie dla końcowego wyniku spotkania, niż właściwy stosunek sił.

Nie jeden zwolennik sportu pięściarskiego głowić się będzie nad przedwczesnym rozwiązaniem zagadki niedzielnej. My im w tym nie pomożemy.

MASOWY SPORT PŁYWACKI

Okręg śląski zajmuje w Polsce dominujące stanowisko

Już wkrótce odbędą się w Bytomiu II powojenne pływackie Mistrzostwa Polski, na których ujrzymy zapewne wszystkich najlepszych obecnie polskich pływaków.

Najlepiej niewątpliwie przygotował swych zawodników do mistrzostw Śląsk, Pływacy śląscy posiadają obecnie **najpoważniejsze szanse na zdobycie większej ilości tytułów mistrzów Polski.**

Dotychczasowy mistrz Polski na 100 mtr. st. dow. Ramola legitymował się ostatnio najlepszym czasem, ale groźny Marchlewski (Pomorze) deptał mu ciągle po piętach. **Pierwszy pojedynek tych dwóch najlepszych polskich crawlistów odbył się w ub. niedzielę w Gdyni i przyniósł zdecydowane zwycięstwo Ramoli.** Ślązak osiągnął na basenie gdyńskim **najlepsze powojenne czasy w Polsce,** mając 1,03,6 min. na 100 mtr. oraz 2,26,8 min. na 200 mtr. st. dow. Zdeklasowany Marchlewski wyciągnął na 100 mtr. czas 1,05,3 min., a więc bardzo dobry na dzisiejsze stosunki.

Po stracie przedwojennych asów Bocheńskiego i Jędryska nie oczekujemy od naszych dzisiejszych sprinterów rewelacyjnych wyników, liczymy jednak na czas około 1,02,5 min. jako rezultat **rywalizacji Ramola — Marchlewski. Ich pojedynek będzie w dalszym ciągu stanowił „clou" całych mistrzostw.**

Łódzcy pływacy **Cieślak i Manowski,** powinni uplasować się tuż za tą parą, przynajmniej na stumetrówce.

Dość wysoką klasę stanowią również dwaj śląscy grzbietowcy: Was i Zymer, którzy osiągnęli czasy stosunkowo nawet lepsze niż crawliści.

Wąsowi (1.16.1 min. na 100 mtr.) **brakuje tylko 2 sekund do pobicia rekordu Polski.** To mówi za siebie chyba najlepiej. Klasa Wąsa i gorszego o 0,2 min. Zymera podnosi się coraz szybciej i coraz wyraźniej, tak, że mają oni szanse na osiągnięcie w ciągu bieżącego roku, poziomu przedwojennych polskich b-crawlistów.

W stylu klasycznym nie posiadamy w danej chwili takich, którzy by się legitymowali lepszymi wynikami, ale nadzieją napawa nas fakt, że jest tu cała grupa b. zdolnych i przeważnie młodych pływaków, którzy nie tylko ilościowo, lecz i jakościowo podniosą poziom „żabki". Mamy tu na myśli **Brzozowskiego, Jareckiego, Kowalskiego II, Iwanowskiego, Szczypkę i Kwiatka.**

Wśród pań sytuacja jest może trochę gorsza. As atutowy polskiego pływactwa — Dawidowiczówna **(naturalnie nie ta łódzka, a jej krakowska imienniczka)** nie startowała już od dawna. Młode, zdolne crawlistki śląskie, **Madejówna i Liszkówna,** stawiają omal że nie pierwsze kroki, ale rokują już wiele nadziei na przyszłość. Na 100 mtr. st. grzbietowym **Kokotówna** osiągnęła ostatniej niedzieli 1,36,8 min. najlepszy tegoroczny wynik. Liczymy też na dalszą poprawę wyników **Niestrojówny i Wójcickiej.** Ostatnio pierwszorzędny czas na100 mtr. st. dow. uzyskała **nieznana Niedzielówna. Ślązaczka przepłynęła setkę w 1,20,3 min., co jest rewelacją.**

Dzięki dobrym warunkom treningowym (liczne pływalnie) oraz rzetelnej pracy, **potrafili ślązacy umasowić, w pewnym sensie, sport pływacki. Dobre plony tego zbierają obecnie.**

To też należy przewidywać zdecydowane zwycięstwo ślązaków w konkurencjach zarówno męskich, jak i kobiecych.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i dni następnych wielki sukces P. Teatru i najwybitniejsze osiągnięcie powojennego polskiego teatru muzycznego: opera narodowa W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Z muzyką J. Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera, z udziałem Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych wielki sukces Aleksandra Zelwerowicza w nowej pełnej humoru i werwy kreacji w „Oświadczynach" Czechowa, sekundują Z. Tymowska i H. Szletyński. W tym samym programie arcydzieło rosyjskiej komedii obyczajowej „Ożenek" Gogola. Obydwie budzące żywiołowy śmiech sztuki w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera, nowy przekład A. Grzymały-Siedleckiego. Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że zaproszenia na premierę datowane 29.I. ważne są w dniu dzisiejszym, zaproszenia datowane 30.I. ważne są w dniu jutrzejszym t.j. w piątek 21.II. br.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Fr. Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR „GONG" Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu doskonały program „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasińskim.

Początek o godz. 19,30.

TEATR Lalek „Faramuszka" zapowiada przedstawienie dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p. w sobotę dnia 22 lutego o godz. 16 i w niedzielę dn. 23 lutego o godz. 12 i 14. Wystąpi znany czarodziej ze swoją skrzynką. Przedsprzedaż biletów — w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 182a. 4999

Lokale

ZAMIENIĘ 1 duży pokój z kuchnią na 2 lub 3 z kuchnią, koszty zwrócę, wiad. Grabowa 17 m 20. 4741

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam sklep w dobrym punkcie z powodu choroby. Wiadomość Narutowicza 23 m. 34. 4639

LOKAL handlowy Piotrkowska centrum, poszukiwany. Zgłoszenia Reklama, Piotrkowska 46 tel 173-59. 4788

SKLEP z mieszkaniem odstąpię za zwrotem kosztów remontu, Zawadzka 40. 4964

GARAŻU na osobowy samochód niedaleko Grand Hotelu poszukuję, zgłoszenia pod „prywatny". 4965

MIESZKANIA 2 pokoj. w śródmieściu poszukuję. Zwrócę koszty. Zgłoszenia pod „Kupiec" 4966

POKOJU niekrępującego poszukuje samotny. Dzwonić 175-06 od godz. 4—7 wiecz. 4967

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią ul. Niska 5/7 m 22 koło Wodnego Rynku, na takie samo lub jeden duży w śródmieściu. Wiadomość: od godz. 18—20. 4968

SAMOTNY pan poszukuje niekrępującego sublokatorskiego pokoju. Zgłoszenia Hotel „Savoi" pkój 626, gdzina 9—12. 4969

Poszukiwanie pracy

ŻOŁNIERZ zdemobilizowany, kelner z 7-mio letnią praktyką poszukuje pracy w tym zawodzie, oferty do Administracji „Zdemobilizowany". 4979

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-1t 143

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 9—10, 3—6. 141

Dr med B. [illegible] specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6. 3529

Dr med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody. Żeromskiego 37, tel. 257-23 4899

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 20, przyjmuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 2566

LEKARZ DENTYST. Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78. 157

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr A KOWALSKI Specjalista chorób skórno wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26 — 10 godz. 3 — 7. 4411

Dr SWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, godz. 4—6, tel. 185-71

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr WŁADYSŁAW STEIN specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, tel. 192-55, przyjmuje 4—6. 4711

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-53. 361

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2, weneryczne, skórne, 9—12, 5—7. 356

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

Dr. MIECZYSŁAW JESIOTR z Warszawy. Specjalista chorób płuc i serca. Leczenie odmą sztuczną. Żeromskiego 1 b, tel. 216-27. 4598

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Gałuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

MATEJKO, Chełmoński, Wierusz-Kowalski, Kossak Wojciech, Zmurko, Żukowski i inni. „Dom Sztuki", Piotrkowska 84. 4618.

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

MIKROSKOPY, niwelatory, teodolity nawet niekompletne i części kupię. Warsztat Optyczny Łódź, Nowomiejska 3. 4730

UWAGA! Kupujemy stare i połamane płyty patefonowe, Andrzeja 30. 4729

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, szafki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 4415

RADIO Telefunken 5-cio lampowy sprzedam, Wschodnia 8, I. oficyna II piętro m 3. Wiadomość wieczorem lub w niedziele. 4787

PŁYTY gramofonowe całe, połamane kupujemy „Melodiofon" 6 Sierpnia 23. 3319

OBRAZY dzieła sztuki na tematy żydowskie nawet zniszczone, kupię. Oferty do Expressu „Dobra zapłata". 3544

KALKI maszynowe, poduszki do stempli, krepina, bibułka kolorowa, wszelkie materiały piśmienne po cenach hurtowych poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69 tel. 116-60. Prowincja za zaliczeniem 4416

RADIO Telefunken 6 lamp z oczkiem magicznym, 3 zakresy, jak nowe, sprzedam, Pomorska 43 m 10. 4843

ELEKTRYCZNE silniki, łożyska kulkowe kupi Biuro Techniczne Kościuszki 32. 4483

OKAZYJNIE sprzedam maszynę saneczkową 7 — 40 wiadomość, Łódź ul. Kilińskiego Nr 19 m 25. Lewa oficyna I-sze piętro. 4841

KANAPKA i dwa foteliki (komplet) do sprzedania. Wólczańska 161 m 2. 4839

SPRZEDAM urządzenie kompletne do zakładu fotograficznego, rower damski, radio Philipsa 5 lamp, patefon szafkowy, Łódź, Piotrkowska 27, Perfumeria godz. 4—6. 4840

RADIO super z magicznym okiem na metalowych lampach sprzedam, Południowa Nr 20 m 61a. 4836

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 4435

Maszyny do szycia wszelkich systemów kupno sprzedaż naprawa Piotrkowska 70 Rędzia. 4439

SPRZEDAM opony 750x20 i 210x18 i maszynę do szycia. Kilińskiego 86 m 10. 4837

DO SPRZEDANIA wiertarka elektr. 220 v. pl. Wolności 5 m 7 godz. 17 — 19. 4838

OPONĘ nową sprzedam rozmiar 750x24, 36x61/2. Koluszki, Karasiński ul. 11 Listopada 8. 4939

KUPIĘ motocykl 250 — 350. Narutowicza 75c m 5. 4940

KUPIMY podzielnicę (aparat podziałowy) na frezarkę. „Ika Motor", Kilińskiego 136. 4941

OKAZYJNIE sprzedam Radio Elektrit, osiedle M. Mireckiego, Nowa Mania, Pszenna 9 m 3. 4942

KUPIĘ saxofon alt w dobrym stanie, ul. Krakusa Nr 7 m 2. 4943

MASZYNĘ Cykcak, Singera sprzedam, Narutowicza 22 — 9 Cyrochowiecki. 4944

MEDALIKI, zegarki, łańcuszki, wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA", Kilińskiego 47. 4945

SPRZEDAM kocioł 250 z paleniskiem nadający się do stołówek i 100 litr. podwójny, waga 1000 kg. Zakład Blacharski, Piotrkowska 189. 4946

DZIEWIARSKĄ maszynę 8 — 70 kompletną sprzedam. Zgierska 17 m 14. 4947

MOTOCYKL Zündapp 600 sprzedam. Sporna 25 m 1 od 9 — 13. 4948

MOTOCYKL kupię zaraz 500 cm lub wyżej, tylko w dobrym stanie dzwonić 158-45 po 19 — 131-91. 4949

FOTOAPARATY, KINOKAMERY lornetki najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 4950

SPRZEDAM Philips holenderski superheterodyna 6 lamp z okiem. Wiad. Wapienna 3 m 3 4951

SPRZEDAM radio super firma „Saba" Julianów Marcina 31 m 2 Kabot. 4952

Różne

ZDJĘCIE DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 3223

ZGUBIONO złoty zegarek „Cyma" z bransoletką, uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem, Karolewska 1 m 5. 4953

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa, Piotrkowska 30 3060

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE, — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne **NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ** — Konrad Leonieni, Narutowicza 3. 4759

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

BRYCZESY specjalnie wykonuje Piotrkowska 176 m 12.

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna, Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 4960

PLAKAT. Zgubiono w kolejce dojazdowej Nowe Miasto — Łódź 19 lutego ok. godz. 22 m 30 projekt plakatu na Święto Oświaty. Wiadomość za nagrodą tel. 256-02. 4995

WSZELKIE roboty tokarskie, frezarskie, strugarskie przyjmuje „Ika Motor" inż. H. Kalinowski i Ska, Kilińskiego 136. 4952

Zaofiarowanie pracy

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki i Stenografii biurowej grupę początkową rozpoczniemy. Grupy zaawansowane. Zapisy: Kursy Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R.P. Kilińskiego 50. 4846

POTRZEBNA pomoc domowa Zachodnia 34 m 8a. 4849

POTRZEBNA uczciwa kobieta do niemowlęcia Traugutta 10—8 III piętro front. 4750

CENTRALA Produktów Naftowych ul. Gdańska 70 zaangażuje natychmiast siłę buchalteryjną. 4850

POSZUKIWANA osoba do dziecka od zaraz Krzywa 5 m 28. Przy Dąbrowskiej. 4749

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem zaraz, Śródmiejska 68 m 1. 4970

PIELĘGNIARKA do półrocznego dziecka potrzebna od zaraz. Wiadomość: Zachodnia 70 m 2. 4977

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Obrabiarkowego Grupa Prec.-Optyczna w Łodzi, ul. Wigury 21 zatrudni: 2-ch wykwalifikowanych techników ze znajomością dziedziny szkolnictwa zawodowego; 1-go inżyniera względnie wykwalifikowanego technika na stanowisko dyrektora Szkoły Przemysłowej; 2-ch Inspektorów finansowych. 4978

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód kolejowy i leg. tramwajową, Grzelak Jan, Spokojna 6. Zdrowie. 4980

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na *nazw. Kieta Antoni Piotrkowska 189.* 4981

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Kajzer Edward, Felsztyńskiego 12 — 97, zwrócić za wynagrodzeniem. 4982

ZAGUBIONO dn. 1.XII dokumenty: książkę wojskową, orzeczenie lekarskie na nazw. kpr. Wąsowski Władysław zam. w Kotkowie gm. Mazew pow. Łęczycki. 4983

ZAGUBIONO palcówkę, kartę rozpoznawczą na nazw. Bodur Henryk, Rzgowska 221. 4984

ZAGUBIONO leg. MO Nr 1144, zaświadczenie rejestracyjne RKU Grudziądz, wymeldunek z RKU odcinek meldunkowy z Grudziądza, karta repatriacyjna karta pracy (niemiecka) na nazw. Braun Feliks, 11 Listopada 99. 4985

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazw. Stańczykowski Stanisław, Odrzywół pow. Opoczno. 4986

ZGUBIONO książkę pracy i inne dokumenty na nazwisko Kowalski Józef, Nawrot 25. 4987

ZGUBIONO portfel z dowodami: dowód kolejowy, leg. tramwajową na miesiące parzyste na nazwisko Ciupa Edward, Rokicińska 11. 4988

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację RKU wydaną w Kutnie na nazwisko Mruczkowski Władysław, gm. Piątek wieś Orenice. 4989

UNIEWAŻNIAM kartę Repatriacyjną na nazwisko Konieczki Kazimierza, kartę rejestr. RKU i legitymację PPR na to samo nazwisko. 4990

SKRADZIONO leg. tramwajową, kartki 2 żywnościowe i kontrolkę fabryczną na nazw. Dolder Antonina, Sierakowskiego 35. 4991

UCZCIWEGO znalazcę dowodów i kwitów na nazw. Janina Grodzińska proszę o zwrot na adres Łódź, Zawadzka 36 m 8. 4992

ZAGINĘŁA karta rejestracyjna RKU na nazwisko Płóciennika Jana, zamieszkałego w Łodzi ul. Rzgowska 9 m 12. 4993

ZAGUBIONO palcówkę, legitymację RKU leg. służbową, 2 leg. tramwajowe kwity drzewne wydane przez dyrekcję Lasów Państwowych na nazwisko Ochocki i Gapyś Stanisław, Pomorska 44. 4994

Nauka

KURSY Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R.P. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 4888

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011564

Adres Redakcji i Administracji Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18 telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni [illegible] W., Łódź, Żwirki [illegible]